

# O MODERNIZMIE

ABP WALENTY ZUBIZARRETA OCD

1. Od samego początku religii chrześcijańskiej pojawiali się na świecie heretycy i niewierzący. Dlatego przez stulecia nigdy nie zabrakło ludzi, którzy napadali na Kościół. Żydzi i poganie głośno występowali przeciwko Objawieniu chrześcijańskiemu, natomiast apostaci wymyślali nader niebezpieczne teorie, które często przynosiły społeczeństwu straszne nieszczęścia. Jednakże wśród wszystkich teorii, jakie dotąd zostały wymyślone przez diabła dla zniszczenia (gdyby to było możliwe) gmachu Kościoła, najbardziej zaraźliwym jest bez wątpienia *modernizm*, który z nowym i niespotykanym szaleństwem atakuje podstawy religii katolickiej. Gdy tylko powstał, to wnet wywołał zamęt w całym świecie katolickim i doprowadził do niezliczonych nieszczęść uderzając w wiarę katolicką i w tym czasie szczególnie zasmucił Wikariusza Chrystusowego, widzialną głowę Kościoła.

Ponieważ modernizm dotyczy przede wszystkim teologii fundamentalnej, dlatego wydaje się nam odpowiednim, aby wyjaśnić tutaj krótko błędy modernizmu, żeby czytelnik studiujący teologię mógł niejako jednym spojrzeniem objąć te wszystkie zagrożenia, których należy unikać w tej dziedzinie. Dokonamy przy tym zestawienia szeregu wypowiedzi papieża Piusa X i fragmentów z dzieł modernistów.

## § I

### *Błędy modernizmu.*

2. *Modernizm* jest teorią wymyśloną przez współczesnych krytyków, a raczej został wyprowadzony z protestanckiego racjonalizmu, który przyznaje ludzkiemu umysłowi posiadanie z natury jedynie poznania postrzegalnych zmysłowo zjawisk i przyjmując zdecydowanie immanencję życiową charakterystyczną dla współczesnej filozofii, uderza w

Objawienie, w dogmaty, w istnienie i naturę wiary katolickiej i religii, wychodząc z koncepcji pewnego zmysłu religijnego, który mamy rzekomo posiadać. Gdy moderniści przyjmą już zasadę wyjaśniania porządku nadprzyrodzonego za pomocą teorii zmysłu religijnego, wtedy wyprowadzają z niej liczne wnioski dotyczące samych dogmatów, nauki wiary, Objawienia, Magisterium Kościoła, natchnienia i prawdziwości ksiąg Pisma Świętego, Boskości Naszego Pana Jezusa Chrystusa, sakramentów i innych kwestii. Błędy te zwracają się zwykle przeciwko filozofii, teologii (dogmatycznej, moralnej i mistycznej), przeciwko Pismu Świętemu, dyscyplinie kościelnej i historii. O poszczególnych problemach powiemy krótko.

**3. Błędy w zakresie filozofii.** Podstawą filozofii modernistycznej jest *agnostycyzm Kanta i Spencera* (1), wedle których rozum ludzki może poznawać wyłącznie zjawiska, które przejawiają się zmysłom, i tylko o tyle, o ile są one zjawiskami (2). Moderniści wyprowadzają stąd bezsensowne teorie. W *Logice* kryterium dla rozumu jest wyłącznie użyteczność, rozum nie poznaje prawdy, a tylko jej symbol; *Ontologia* dotyczy niepoznawalnych przedmiotów *noumenona*. Tak więc istota i przyczyny rzeczy, niezmiennosc prawdy, duchowa i nieśmiertelna dusza człowieka oraz inne prawdy metafizyczne są ukryte przed naturalnym ludzkim rozumem, a zasada sprzeczności nie ma żadnego znaczenia. W *Teodycei* nie można wykazać filozoficznie istnienia Boga (3). Bóg nie jest podmiotem wiedzy, ani przedmiotem historii. Z tego powodu wiedza i historia, które dotyczą zjawisk, powinny być ateistyczne i podejmować rozważania swych przedmiotów bez żadnego odniesienia do Boga.

**4.** Od tych zaprzeczeń przechodzą moderniści do części pozytywnej swej teorii, którą budują na *immanentyzmie* (4) w taki sposób: «wiedza i historia obejmują dwie dziedziny. Jedna jest zewnętrzna, a mianowicie jest to świat zmysłowy, druga zaś wewnętrzna, to znaczy świadomość» (5), poza nimi pozostaje sfera *niepoznawalnego*. Ponieważ istnieje to, co jest *niepoznawalne*, które wedle jednych modernistów jest ukryte poza człowiekiem, a wedle innych tkwi zakryte we wnętrzu człowieka, w *podświadomości* (6), to pragnienie rzeczywistości boskiej, którego wszyscy doznajemy, porusza *zmysł religijny*, który powoduje, że boskość staje się *rzeczywistością* jako podmiot i przyczyna tego zmysłu.

Ten zmysł religijny «który wskutek immanencji życiowej wypływa z ukrycia w *podświadomości* (albo w *przedświadomości*), stanowi zaczątek, jak już powiedzieliśmy, wszelkiej religii oraz jednakową zasadę dla wszystkich religii, które powstały lub powstaną w przyszłości» (7). Gdy rzeczywistość albo zjawisko tkwi w podświadomości, to wtedy jest mowa o *ja idealnym*, a gdy przechodzi do świadomości, to mówimy o *ja rzeczywistym* i *osobowym*.

Bóg zatem oraz to, co dotyczy religii pozostają w podświadomości, gdyż nie ujawniają się za pomocą zewnętrznych zjawisk. Gdy ogarnia nas potrzeba spraw boskich, wtedy rodzi się w nas zmysł religijny, za pomocą którego nie tyle postrzegamy, co doświadczamy Boga i dogmatów religijnych, czujemy je i dotykamy ich tak mocno, że Jacobi powiada, iż czujemy Boga w sercu, a Gratry stwierdza, że za pomocą swoistego boskiego zmysłu nawiązał łączność z Bogiem.

**5.** Moderniści nigdy nie wyjaśniają na czym polega ten zmysł religijny; nie wiemy czy jest to zdolność podobna do rozumu i woli, jak uważał **Kant** wraz z innymi autorami, czy też stan duszy albo ciała, czy może pewnego rodzaju uczucie podobne do tych, które często odczuwamy.

Niezależnie od tego czym jest ten zmysł, to jednak moderniści pomnażają jego znaczenie gdy powiadają, że jest wyższy i doskonalszy od rozumu i woli, a także że pozwala nam na uczuciowe odczucie Boga i spraw bożych, subiektywne doświadczenie i wewnętrzny kontakt z Bogiem (8).

**6. Błędy w zakresie teologii dogmatycznej.** Z przyjętych zasad filozoficznych łatwo można wywnioskować jakie poglądy dopuszczają moderniści w zakresie teologii.

**Wiara** wedle tego nowego systemu jest *zmysłem religijnym polegającym na świadomości Boga*; przedmiot tego zmysłu nie odpowiada faktom historycznym, ale zjawiskom psychologicznym, które dokonują się w ramach wewnętrznego doświadczenia (9).

**Objawienie** jest *uzyskaniem przez człowieka świadomości swego stosunku do Boga* (10); to znaczy stopniowym poznawaniem Boga w świadomości jednostki, której On się przedstawia (11). Dlatego objawienie nie jest przedstawieniem przez Boga rozumowi ludzkiemu prawdy, której ten rozum nie znał, jak uczy teologia katolicka; to zmysł religijny ujawnia się w świadomości, a Bóg w tym właśnie znaczeniu zjawia się w duszy (nazywamy to objawieniem) i w tym znaczeniu jest przedmiotem objawienia. Stąd wynika częste i fałszywe u modernistów wymieszanie świadomości i objawienia (12).

**Religia** jest *ukrytym poczuciem naszej zależności od Boga* (13). Z tego powodu różne religie są jedynie wyrazami *zmysłu religijnego*, do tego stopnia, że religia katolicka narodziła się w procesie immanencji życiowej w świadomości Chrystusa, człowieka o naturze najbardziej wyjątkowej (14).

**Dogmaty Kościoła** nie są prawdami, które pochodzą z nieba, ale są sposobem rozumienia faktów religijnych, które rozum ludzki sformułował własnym wysiłkiem (15); powstanie dogmatów modernišci wyjaśniają w następujący sposób: w ramach *zmysłu religijnego* nie ma miejsca na rozumienie, a więc na poznanie we właściwym sensie tego słowa, ale na *wiarę, objawienie, doświadczenie, poczucie, dotknięcie Boga* (16), które w tym sensie różnią się od osoby wierzącego (17). Intelktowi przynależy zbadanie zmysłu religijnego oraz oddzielenie Boga od wierzącego, co się dokonuje w rozmyślaniu nad swą wiarą, to znaczy podczas *wnikania we własny zmysł religijny*. Może się to dokonać na dwa sposoby: *po pierwsze*, gdy umysł ludzki w naturalnym i samorzutnym akcie pozbawionym abstrakcji pojmuje stosunek człowieka do Boga i wyraża ją w jakiejś prostej i potocznej formule; *po drugie*, gdy powstaje spór wewnętrzny i wtedy rozum po zastanowieniu bliżej *opracowuje swe rozumienie*, «oraz wyraża to, co poznał za pomocą *formuł wtórnych*, które są wyprowadzane od tych prostych, ale są bardziej opracowane i ścisłej wyróżnione. Jeżeli tego rodzaju formuły wtórne zostaną następnie zatwierdzone przez najwyższy Urząd Nauczycielski Kościoła, to stają się dogmatami» (18). Dogmaty te biorą swój początek z prostej i potocznej formuły, którą rozum wyraża w naturalny sposób, ale zawierają się we *wtórnych formułach*, które wyjaśniają ideę albo formułę pierwotną. Formuły te albo idee, w mniejszym lub większym stopniu abstrakcyjne i dokładniej ujęte, gdy są zdefiniowane przez Kościół, są nazywane i stanowią w odniesieniu do wiary i zmysłu religijnego *symbole* albo *obrazy prawdy*, a w odniesieniu do wierzącego są zwane *narzędziami*, albo *środkami* przenoszenia prawdy (19).

**Ewolucja dogmatów**, którą tak usilnie głoszą i tak zdecydowanie przyjmują modernišci jest oparta na tej koncepcji. Jednakże przedmiot *zmysłu religijnego* posiada nieskończenie wiele przejawów, z których raz jeden, a raz inny się wyraża stosownie do biegu czasu i postępu wiedzy, względnie w różnych formułach dogmatycznych, na sposób o tyle ścisłejszy, jak różne momenty czasu zawierają się w wieczności i kolejno się ujawniają (20). Dlatego dogmaty są prawdami *względny*mi stosownie do warunków danej epoki. Liczne dogmaty zatem wedle **Sabatiera** (21), za którym idą powszechnie modernišci, *popadają w zapomnienie*, jak na przykład wiara w złe duchy; inne *zmieniają* swe znaczenie, jak na przykład nauka o Trójcy Świętej, o natchnieniu Pisma Św., czy o cudach; jeszcze inne już zapomniane są ponownie *ożywiane*, jak nauka o usprawiedliwieniu przez wiarę; a jeszcze inne są z kolei *stwarzane* albo raczej *ujawniają się* w procesie wiecznej ewolucji, jak wiara w Chrystusa w świadomości chrześcijańskiej. Chrystus nie nauczał bowiem określonego zbioru zasad dla wszystkich ludzi w każdej epoce (22); nauka chrześcijańska była w swych początkach żydowska, a w procesie kolejnych etapów ewolucji stała się pawłową, janową, hellenistyczną i powszechną (23); obecnie postęp wiedzy i historii domaga się, aby pojęcia używane w nauce chrześcijańskiej o Bogu, Chrystusie i Kościele były poddane reformie. Dlatego należy przerobić wiarę katolicką w kwestiach autorytetu Pisma Świętego, Tradycji, Boskości Chrystusa, odkupienia i zbawienia człowieka (24).

Skutkiem tego wszystkie religie, które odpowiadają *doświadczeniu zmysłu religijnego* i *symbolowi* albo obrazowi prawdy, są prawdziwe, tak jak to otwarcie stwierdzają niektórzy moderniści (25).

**Boska Tradycja** nie jest przekazem prawd pochodzących z nieba i przekazywanych przez kolejne pokolenia, jak dotąd uczyli teologowie i Kościół, ale «przekazywaniem (za pomocą głoszenia) tego pierwotnego doświadczenia wraz z innymi treściami, w formie ujętej pojęciowo», które nie tylko wyraża to, co było pojmowane, ale również pobudza *zmysł religijny*, nader sztywny, a także odnawia dawne doświadczenie u wierzącego, oraz rodzi zmysł religijny i doświadczenie u niewierzących (26).

**Boskość Naszego Pana Jezusa Chrystusa** nie jest realna i fizyczna, ale idealna. Z tego powodu należy uznać, że jest dwóch Chrystusów: jeden *historyczny* albo rzeczywisty, syn Maryi i Józefa, poczęty i narodzony w małżeństwie, a nie z Dziewicy, o wyjątkowej naturze, chociaż zwyczajny człowiek (27), którego dotyczy cała historia opisana w Ewangelii; a drugi *dogmatyczny*, który nigdy nie istniał, ale został wyprowadzony z pojęcia Mesjasza i ze świadomości chrześcijańskiej (28); to znaczy, że historyczna osoba Chrystusa została przetworzona i zniekształcona przez wiarę. Temu drugiemu Chrystusowi, bez względu na naturę i działania opisane w Ewangelii przysługuje Bóstwo, jednakże jest ono pojęciem idealnym stworzonym przez świadomość chrześcijańską.

Sam Chrystus nie miał świadomości swej mesjańskiej godności aż do przyjęcia chrztu (29), a więc określenie *Syn Boży*, które sobie wszędzie przypisywał, nie oznacza, że Chrystus był naturalnym Synem Bożym, ale odpowiada co do znaczenia określeniu *Mesjasz*, to znaczy: boski posłaniec i twórca Królestwa Bożego.

**Nauka o odkupieńczej śmierci** Chrystusa nie pochodzi z Ewangelii, ale jedynie od św. Pawła (30), gdyż św. Paweł nadał słowom Ewangelii bardziej powszechne znaczenie, niż posiadały wcześniej. Skoro bowiem Chrystus poruszał lud swoim nauczaniem, to został skazany na śmierć, a sam nie myślał, że przez swą śmierć może pojednać ludzi z Bogiem (31).

**Zmartwychwstanie Zbawiciela** nie jest w ścisłym sensie faktem należącym do porządku historycznego, ale jedynie faktem porządku nadprzyrodzonego, który nie jest ani dowiedziony, ani nie daje się dowieść, a który świadomość chrześcijańska stopniowo wyprowadziła z innych pojęć. Bowiem «wiara w zmartwychwstanie Chrystusa od początku nie dotyczyła samego faktu zmartwychwstania, ale raczej nieśmiertelnego życia Chrystusa u Boga» (32).

**Cuda** oznaczają tylko czynną obecność Boga w świecie, a nie przekroczenie praw natury, ani nie są wyrazem wszechmocy i wiedzy Boga. Cuda są działaniami za pomocą których indywidualny duch ludzki (albo liczne indywidualne dusze) działający mocniej niż normalnie zdobywa panowanie nad materią (33).

**Proroctwa** nie są niczym cudownym, ani nie są przepowiedniami przyszłych zdarzeń posiadającymi znamię pewności, ale są doskonalszym pojęciem Boga wraz z niezawodnym przeświadczeniem, że jakieś zdarzenie będzie mieć miejsce.

**Kościół** nie został założony przez Chrystusa, ale stanowi *owoc zbiorowej świadomości* albo skutek złączenia pojedynczych świadomości. Na początku bowiem pewien dobry człowiek, ufny i wierzący, zdobywa jakieś doświadczenie konkretnych spraw boskich, a następnie przekazuje swoją wiarę innym. Gdy zaś wiara ta ogarnie pewną grupę, to z tej wspólnej świadomości wszystkich powstaje Kościół. Podobnie autorytet kościelny dynamicznie wywodzi się od samego Kościoła, który winien posługiwać się demokratyczną formą rządów podobnie jak władze świeckie, jeżeli nie chce wywołać wojny domowej w świadomości ludzi. Magisterium Kościoła powinno się zatem dostosować do form świeckich i do świadomości pojedynczych ludzi.

Kościół powinien być oddzielony od państwa, a w sprawach świeckich powinien państwu podlegać.

Kościół jest poddany zasadzie zasadniczej i ciągłej ewolucji zarówno jako taki, o ile jest jednorodną społecznością, jak również co do dogmatów, kultu i dyscypliny (34).

Szymon Piotr nigdy nie przypuszczał, że otrzymał od Chrystusa prymat w Kościele. Kościół Rzymski stał się zaś głową wszystkich Kościołów nie na mocy rozporządzenia Opatrzności Bożej, ale wskutek okoliczności wyłącznie politycznych (35).

**Sakramenty** nie zostały ustanowione przez Chrystusa, ale «wzięły swój początek z tego, że apostołowie i ich następcy wykładali pewne poglądy i zamysły Chrystusa, pozostając pod wpływem różnych okoliczności i zdarzeń» (36). Sakramenty nie udzielają łaski, ale «mają na celu, aby przywołać umysłowi człowieka obecność Stwórcy, który zawsze jest dla niego łaskawy» (37).

Spółeczność chrześcijańska wprowadziła obowiązek przyjmowania chrztu (38), a następnie rozdzieliła go na dwa obrzędy: chrztu i pokuty (39). Odróżnienie chrztu i bierzmowania nie jest faktem historycznym (40); słów św. Pawła o ustanowieniu Eucharystii (1 Kor 11, 23-25) nie należy przyjmować jako informacji historycznej (41); św. Jakub w swym liście (5, 14-15) nie zamierzał ogłaszać żadnego sakramentu Chrystusowego (42); ci, którzy mieli w zwyczaju stać na czele wieczerzy chrześcijańskiej stopniowo uzyskali charakter kapłanów (43); małżeństwo mogło stać się Sakramentem Nowego Przymierza dopiero po zmartwychwstaniu Zbawiciela, to znaczy dopiero po sformułowaniu całej nauki teologicznej o łasce i sakramentach (44).

**7. Błędy w zakresie teologii moralnej.** Kościół nie może skutecznie zachowywać moralności ewangelicznej, gdyż z uporem trwa przy niezmienności swego nauczania, które nie daje się dopasować do współczesnego postępu (45).

Stosunek ludzkiego działania do celu nadprzyrodzonego polega na wymianie i zdobywaniu przez duszę doświadczenia w relacji z Bogiem, który wyraża się w zmyśle religijnym.

**Sumienie** nie jest głosem praktycznego rozumu, jak dotychczas uczyli teologowie, ale pewną możliwością, albo nieokreśloną siłą, która postrzega zjawiska, albo w której ujawnia się zmyśl religijny. Z tego powodu sumienie jest często zrównywane z objawieniem.

Prawa, również naturalne i Boskie prawa pozytywne, nie wykluczając przykazań dekalogu, zmieniają się z biegiem czasu (46).

Wierni nie muszą stosować się do nakazów Kościoła, ale sam Kościół winien się dostosować do świadomości wiernych.

Moderniści wzorem protestantów domagają się zniesienia świętego celibatu duchownych (47).

Sakramenty nie udzielają łaski *ex opere operato* (mocą samej czynności).

**8. Błędy w zakresie teologii mistycznej.** *Na drodze oczyszczenia*, gdy grzesznik uzyskuje pojednanie z Bogiem nie ma udzielenia duszy zasług i zadośćuczynienia wynikłego z odkupieńczej śmierci Chrystusa.

*Na drodze oświecenia* liczne cnoty, jak pokora, cierpliwość, umartwienie, ofiara, posłuszeństwo, skromność, łagodność, czystość, pobożność i inne, są *bierne*, niegdyś były nader cenione, ale obecnie rzadko są wypełniane. Przeciwnie zaś cnoty *czynne*, a więc wielkoduszność, zaufanie do samego siebie, zapał w zdobywaniu dusz i inne powinny być pilnie rozwijane, aby świat mógł nas docenić.

*Na drodze zjednoczenia* dusza w taki sposób łączy się z Bogiem, że porzuciwszy cnoty bierne i rozważanie spraw wyższych, w ramach zmysłu religijnego, który wypływa z ukrycia w podświadomości, czuje Boga i ciągle Go doświadcza bez zachowań natury moralnej, które są wymagane aby mogło się zrodzić doświadczenie (48).

**9. Błędy w zakresie Pisma Świętego.** Wedle modernistów Bóg nie jest prawdziwym autorem Pisma Świętego, tak jak dotychczas utrzymywali apologeti, teologowie i egzegeci (49).

**Natchnienie Pisma Świętego** jest pewnego rodzaju silnym bodźcem, podobnym do natchnienia poetyckiego, mocą którego autor wyraża się stosownie do własnej wiary i ujawnia w słowach albo na piśmie przeżycia swego zmysłu religijnego zrodzonego z pragnienia spraw boskich (50). Natchnienie to, chociaż obejmuje całe Pismo Święte, to jednak nie zachowuje świętych ksiąg wolnymi od licznych błędów, naukowych i historycznych; nie ma bowiem żadnego rozdziału w całym Piśmie Świętym od Księgi Rodzaju aż do Apokalipsy, którego nauka pokrywałaby się z nauczaniem Kościoła (51).

Święci autorzy natchnieni przepisali do swych ksiąg liczne świadectwa mityczne, ludowe tradycje, pozorne fakty i tak dalej, które zawierają błędy i nie odpowiadają prawdzie o której mowa, a tylko prawdziwości przekazu; ponadto Ewangeliści przytoczyli wiele kwestii, które pomimo fałszywości są nader korzystne dla czytelników (52).

Ewangelie stopniowo zostały tak rozbudowane, aż do utworzenia ustalonego kanonicznie tekstu, że z samej nauki Chrystusa pozostał w nich tylko słaby i niepewny ślad (53).



**10. Błędy w zakresie dyscypliny Kościoła.** Wedle modernistów należy tak dalece zreformować sposób sprawowania władzy w Kościele, aby dostosować go wewnętrznie i zewnętrznie do współczesnego sposobu myślenia, który zwraca się radykalnie ku demokracji. Należy więc niższemu duchowieństwu i świeckim wiernym przyznać udział w rządzeniu Kościołem. Święte Kongregacje, a zwłaszcza *Św. Officjum* oraz *Indeks* należy tak przekształcić, aby wszyscy uzyskali znaczną wolność sumienia.

**11. Błędy w zakresie historii.** Na koniec nader dziwne są twierdzenia modernistów w sprawie prowadzenia badań historycznych. W naszych bowiem czasach [według modernistów] doszło do takiego postępu, że historia nie jest już samym tylko przedstawianiem faktów, ale raczej dotyczy systemu nie dającego się wyrazić, który odtwarzają wspólnie krytyk, historyk i filozof (54).

## § II

### *Historia modernizmu.*

**12.** Papież Pius X słusznie stwierdził, że do głównych przyczyn modernizmu należy błąd umysłu, ciekawość i pycha (55), a gdy sprawa zostanie bliżej zbadana, to okaże się że modernizm wziął początek z bliskich kontaktów i współpracy niektórych katolików z protestanckimi racjonalistami, a także z pełnej zaufania lektury książek pisanych przez racjonalistów (56). Niektórzy autorzy niezbyt dbający na upomnienie Kościoła katolickiego i powierzchownie wykształceni w zakresie nauk filozoficznych i teologicznych, czy to przez ciekawość, jak chcieliby niektórzy, czy też dla zbiccia błędów protestanckich, jak sami głoszą, zaczęli sięgać po książki racjonalistów traktujące o *krytycyzmie biblijnym* i *subiektywizmie*, a z teorii ich autorów z nadmiernym zaufaniem zaczęli korzystać. Powstały w ten sposób te tragiczne klęski dnia dzisiejszego. Moderniści biorą głównie swe poglądy z filozofii Kanta (1724-1804) Schleiermachera (1768-1834), Ammona (1766-1849), Ritschla (1822-1889) A. Sabatiera (1840-1901), Spencera (1820-1903) i innych racjonalistów. Następnie w kontaktach z Edwardem Hartmannem, z Pflleidererem, Wellhausenem, Holzmannem, Janem Weissem, Jülicherem, Ruboisem Reymondem, Harnackiem i z innymi stopniowo i niezauważalnie utracili wiarę oraz zaczęli wykładać dogmaty na sposób całkiem racjonalistyczny.

**13.** Głównymi zwolennikami modernizmu byli:

**We Francji:** Alfred Loisy (57), Edward Leroy (58), Houtin (59), A. Dupin (60), Bonnefoy (61), i in.; do których dołączyli Blondel (62), Alaux (63), Laberthonniere (64), Turmel (65) i in.

**We Włoszech:** Murri (66), Minocchi (67), Fogazzaro (68), Meregalli (69), Bataini (70), Coenobium (Rivista internazionale di liberi studi, Lugano).

**W Niemczech:** Schell (71), Schrörs (72), autorzy piszący w czasopiśmie «Das zwanzigste Jahrhundert», München 1908, nr 88 i następne oraz liczni uczniowie Schella.

**W Anglii:** Tyrrel (73) i inni.

**14.** Ojciec św. Pius X, najpierw wydał dekret *Lamentabili* pod datą 4 lipca 1907, a następnie encyklikę *Pascendi* w dniu 8 września 1907 r., w których potępił modernizm w najostrzejszych słowach, modernistów zaś dwukrotnie upomniał, aby porzuciwszy pomysły racjonalistów pokornie przyjęli nauczanie Kościoła. Moderniści wszakże, idąc drogą herezji, nie tylko, że nie chcieli się podporządkować nakazom Kościoła, ale zuchwale zaczęli wydawać różne publikacje, wśród których najważniejsze są: «A Pio X Quello che vogliamo» (Milano 1907); «Il Programma dei modernisti – Risposta all'enciclica di Pio X *Pascendi dominici gregis*» (Roma 1908 (74)); «Das zwanzigste Jahrhundert» (München 1908); «Internationale Wochenschrift» (München 1908); «Lendemains d'Enzycllique» (Paris 1908). Jednakże Loisy, Tyrrel, Murri oraz inni odpowiedzieli wprost Papieżowi i to w taki sposób, że wedle *Lendemains d'Enzycllique* moderniści włoscy wyrażali się «jak nauczyciel do ucznia» wobec «biednego Papieża».

**15.** Istnieją także inni autorzy, nowocześni krytycy, którzy wedle naszej wiedzy i stosownie do poglądów uznanych powag przyznają zbyt wiele miejsca przeciwnikom w zakresie wykładu Pisma Świętego, apologetyki chrześcijańskiej i w dziedzinie najistotniejszych zagadnień teologicznych. Nie chcieliśmy zaliczać ich do grona modernistów, abyśmy nie sformułowali oskarżeń wbrew wyjaśnieniom ze strony Kościoła; chociaż przyznajemy wyraźnie, że ta współczesna krytyka w wielu dziedzinach jest godna pochwały, to jednak w wielu innych nie zdobywa naszego uznania. Nie została bowiem wystarczająco mocno uzasadniona, aby wprowadzić tak głębokie zmiany w katolickiej egzegezie, które narażają na niebezpieczeństwo prawdę Pisma Świętego.

### § III

#### *Potępienie modernizmu.*

**16.** W ostatnich czasach Stolica Apostolska wydała liczne dokumenty przeciwko modernizmowi, które należy mieć przed oczyma. Jedne przygotowują grunt ku potępieniu modernizmu, inne są jego wyraźnym potępieniem, a jeszcze inne zawierają potępienie modernistów i ich dzieł.

**17.** 1) *Dokumenty, które przygotowują grunt ku potępieniu modernizmu.* a) Nasz Ojciec Święty, papież Pius X w przemówieniu wygłoszonym do nowych kardynałów podczas konsystorza dnia 17 kwietnia 1907 r. skarżył się szczególnie na współczesnych krytyków, których nauki niosą za sobą truciznę wszystkich herezji. b) Wydany został następnie list Św. Kongregacji Indeksu dnia 29 kwietnia 1907 r. do J. E. kardynała arcybiskupa mediolańskiego, w którym został potępiony nader niebezpieczny duch czasopisma *Il Rinnovamento*. c) Nieco później Papież wydał pod datą 6 maja 1907 r. list do J. E. kardynała arcybiskupa paryskiego oraz do innych arcybiskupów i biskupów francuskich, opiekunów Paryskiego Instytutu Katolickiego, w którym ubolewa, że «zwłaszcza wśród młodego duchowieństwa zaczęły pojawiać się nowe mniemania pełne niebezpieczeństw i błędów w sprawach dotyczących samych fundamentów nauki katolickiej», często wynikające z pogardy dla filozofii scholastycznej.

**18.** 2) *Dokumenty w których modernizm został potępiony.* a) W dniach 3-4 lipca 1907 r. został wydany dekret Św. Oficjum *Lamentabili sane exitu*, w którym zostało potępione 65 zdań z nauk modernistów. b) Następnie 8 września 1907 r. została wydana nader ważna encyklika *Pascendi*, w której uroczyście zostały napiętnowane błędy modernistów. Encyklika ta stanowi wyjątkowo cenny dokument Kościoła, w którym zasady nauki wrogiej Kościołowi zostały wyłożone i poddane krytyce. c) W *Motu proprio* z dnia 18 listopada 1907 r. Papież mocą swego autorytetu apostolskiego ponowił i potwierdził zarówno dekret owej najwyższej Św. Kongregacji, jak również swą encyklikę dodając karę ekskomuniki przeciwko tym, którzy będą się sprzeciwiać; tak więc gdyby ktoś: «przyjmował jakiegokolwiek ze zdań, poglądów i nauk potępionych w którymkolwiek z tych dokumentów (...), ten niech wie, że mocą samego faktu popadł w przepisane kary, ustalone w rozdziale *Docentes* konstytucji *Stolicy Apostolskiej*, pośród których pierwszą jest kara ekskomuniki wiążącej mocą samego prawa zastrzeżona zasadniczo papieżowi». d) Podczas przemówienia odbytego na konsystorzu dnia 16 grudnia 1907 r. Papież powtórzył, że dekret *Lamentabili* i encyklika *Pascendi* zostały wydane, aby strzec czystego depozytu Wiary.

**19.** 3) *Potępienie modernistów i ich dzieł.* a) ks. Alfred Loisy, który już był zawieszony w czynnościach duchownych (*suspensus a divinis*), po formalnym upomnieniu

kanonicznym został ekskomunikowany *imiennie i osobiście* dekretem Św. Oficjum dnia 7 marca 1908 r.; podobnie Romulus Murri, w dekrecie Św. Oficjum z dnia 22 marca 1909 r. Inni buntowniczy duchowni zostali zawieszani w czynnościach kapłańskich (*suspensi a divinis*). b) Liczne dzieła modernistów zostały potępione przez Kościół i umieszczone na Indeksie Ksiąg Zakazanych, a na szczególną wzmiankę zasługuje potępienie *Programu Modernistów (Il Programma dei Modernisti)*. J. E. kardynał wikary miasta Rzymu potępił tę książkę dnia 29 października 1907 r. oraz pod karą grzechu śmiertelnego zabronił ją sprzedawać, czytać i przechowywać dodając, że: «Jego Świątobliwość papież Pius X za pomocą niniejszego dekretu nakłada karę ekskomuniki na autorów, pisarzy i wszystkich innych, którzy w jakikolwiek sposób wzięli udział w wydaniu tej książki oraz zastrzegł sobie prawo zwolnienia z tej kary». Zostały również potępione pewne dzieła Edwarda Leroy, Jana Morina, Alberta Houtina, oraz *Coenobium, Rivista internazionale di liberi studi* (dekretom Kongregacji Indeksu z dnia 26 lipca 1907 r.); i czasopisma modernistyczne «La Justice Social» i «La Vie Catholique» (dekretom Kongregacji Św. Oficjum z dnia 13 lutego 1908 r.); pisma Antoniego Dupina (dekretom Kongregacji Indeksu z dnia 25 maja 1908 r.); Bonnefoya i Romulusa Murri (dekretom Kongregacji Indeksu z dnia 5 stycznia 1909 r.); Józefa Turmela oraz ponownie Romulusa Murri (dekretom Kongregacji Indeksu z dnia 5 lipca 1909 r.), a także pisma innych autorów.

## 20. Można teraz rozpatrzyć jaka jest moc prawna wspomnianych dokumentów.

1) Jest pewne, że dokumenty wymienione w p. 1. nie powinny być traktowane jako wystąpienia papieskie *ex cathedra*, gdyż nie wydaje się jakoby Papież miał [tu] zamiar potępienia modernistycznych teorii jako powszechny nauczyciel Kościoła.

2) Wiele dyskutowano na temat mocy prawnej dekretu *Lamentabili*. a) niektórzy powiadali, że dekret ten posiada najwyższą moc, a więc również, że rodzi najwyższe zobowiązanie, któremu powinni się podporządkować w sumieniu wszyscy wierni, ale że nie jest definicją *ex cathedra*, gdyż jest to dekret Świętego Oficjum, zatwierdzony przez Papieża w formie ogólnej (*in forma communi*). Tak sądzili **P. Choupin** (75), **Vermeersch** (76), **Miranda** (77) oraz inni. Dodawali wszakże, że dekret ten został przyjęty w formie szczegółowej w *Motu proprio* z dnia 18 listopada 1907 r., a więc pierwotnie będąc postanowieniem Św. Oficjum, następnie został wyniesiony do grupy definicji *ex cathedra*; i to zarówno z tego powodu, że Papież ponowił i zatwierdził sam dekret, jak również przede wszystkim dlatego, że nałożył karę ekskomuniki na tych, którzy się sprzeciwiają postanowieniom tego dokumentu. Zobacz co pisali **Miranda** (78) i **Vermeersch** (79). b) Inni uważali, że dekret *Lamentabili* już od początku był przyjęty przez Papieża w formie szczegółowej (*in forma specifica*), a więc że był od razu definicją *ex cathedra*, gdyż Papież dodał do formuły zatwierdzenia w formie ogólnej: «Jego Świątobliwość przyjął dekret Czcigodnych Ojców» jeszcze inną formułę, w której pokazał, że potępienie traktował również jako własną decyzję, powiadając: *a wszystkie razem i każde z osobna spośród*

*przywołanych zdań polecił przez wszystkich mieć za potępione i napiętnowane.* Tak sądzą **Tailliez** (80), **Pierrot** (81), **Villada** (82) oraz inni.

Obie opinie są wystarczająco uzasadnione; ale gdy uważnie rozważy się słowa Papieża i okoliczności, w których zatwierdzenie zostało wydane, to uważam, że drugi wniosek jest bardziej słuszny. Najwyższy Kapłan, dostrzegając narodziny najbardziej zgubnej herezji raz jeden i ponownie ostrzegął przed zagrożeniem, a następnie nie tylko zatwierdził dekret Św. Oficjum, w którym zostało potępione 65 zdań, ale dodał, że: *wszystkie razem i każde z osobna spośród przywołanych zdań polecił przez wszystkich mieć za potępione i napiętnowane.*

**21.** Encyklika *Pascendi* jest po części dokumentem dyscyplinarnym, a po części doktrynalnym. *Część dyscyplinarna*, jako wydana przez najwyższy autorytet w Kościele zobowiązuje w sumieniu i przez wszystkich, których to dotyczy winna być ściśle wypełniona. *Część doktrynalna* okazuje się być zdefiniowana przez Papieża mocą jego najwyższego autorytetu i przedłożona całemu Kościołowi, aby przez wszystkich była zachowywana w posłuszeństwie wiary. Również i ten pogląd od samego początku był powszechniejszy wśród teologów.

O ile z początku można było dyskutować na temat mocy wspomnianych dokumentów, to obecnie nie ma już wątpliwości, gdyż obydwie zostały zatwierdzone w formie szczegółowej na mocy *Motu proprio Praestantia* z dnia 18 listopada 1907 r. w taki sposób, że ci, którzy się sprzeciwiają czyli bronią zdań potępionych przez Kościół mocą samego czynu popadają w karę ekskomuniki zasadniczo zastrzeżonej papieżowi zgodnie z rozdziałem *Docentes* konstytucji Stolicy Apostolskiej (83).

**22.** Pozostałe dokumenty, które zostały przez nas przytoczone są albo postanowieniami dyscyplinarnymi Papieża wymierzonymi w zbuntowanych duchownych, albo stanowią dekry Kongregacji Św. Oficjum i Kongregacji Indeksu, które zostały zatwierdzone przez Papieża w formie ogólnej.

#### § IV

*Środki zaradcze przeciwko modernizmowi  
oraz sposób postępowania przy jego pokonaniu.*

**23.** Głównym środkiem zaradczym, aby nie ulec zatruciu modernizmem, jest bez wątpienia pokorne poddanie się nauce Kościoła, podporządkowanie umysłu posłuszeństwu wiary stosownie do napomnienia św. Pawła. W Kościele bowiem znajduje się prawda bez najmniejszej choćby domieszki błędu, jak powiada **Grzegorz XVI (84)**, a kto idzie za nauką Kościoła, ten postępuje bezpiecznie.

Innym nader skutecznym środkiem zaradczym na modernizm są wytrwałe studia filozofii i teologii scholastycznej. Moderniści bowiem, chociaż skierowali swą uwagę ku licznym naukom empirycznym, to jednak często zapominając o zasadach prawdziwej filozofii i teologii nieostrożnie przyjęli założenia filozofii kantowskiej i agnostycyzmu. Stąd pochodzą ich tak liczne wątpliwości oraz zróżnicowanie nawet w podstawowych dziedzinach i w zakresie tajemnic wiary. W tym celu dobrze by było, aby w seminariach i kolegiach zakonnych gdzie młodzież kształci się przygotowując się do kapłaństwa, istotny czas został przeznaczony na studia filozoficzne i teologiczne. Nikt nie może wykluczyć, że obecnie nauki empiryczne, edukacja językowa i tak dalej mają szczególne znaczenie, jednakże filozofia i teologia są do tego stopnia niezbędne, że zwodzi samego siebie ten, kto sądziłby, że można bez ich pomocy uniknąć błędów współczesnych.

Nienaruszalność obyczajów i pobożność serca mają szczególne znaczenie dla pokonania modernistycznych błędów. Codzienne doświadczenie uczy bowiem, że błędy heretyków najczęściej biorą swój początek z upadku obyczajów.

**24.** W przypadku polemiki z modernistami, którzy uważają się za katolików, celem dysputy jest wykazanie, że ich nauki nie da się pogodzić z nauczaniem Kościoła. W tym celu apologeta powinien mieć przed oczyma naukę Kościoła o natchnieniu Pisma Świętego, Objawieniu, porządku nadprzyrodzonym, o wierze, niezmienności dogmatów oraz o innych kwestiach w których teorie modernistów zasadniczo różnią się od zasad katolickich. Apologeci powinni w miarę możliwości zadbać o zastosowanie praktyczne tych zasad.

Jeżeli podejmowana jest dyskusja z modernistami wypierającymi się miana katolików i wiary katolickiej, jak to widzimy w przypadku niektórych z nich, wtedy należy sięgać po argumenty z zasobu motywów prawdopodobieństwa czyli ze świadectw na rzecz Objawienia oraz z innych źródeł, za pomocą których prowadzi się dyskusję przeciwko racjonalistom.

# LAUS DEO VIRGINIQUE MATRI

## CHWAŁA BOGU I MATCE BOŻEJ DZIEWICY

---

*Theologia Dogmatico-scholastica* ad mentem s. Thomae Aquinatis auctore Valentino Zubizarreta ex Ordine Carm. Exc. Episcopo Centumfocensi. Vol. I: *Theologia fundamentalis*. Editio altera ab auctore correcta. Bilbao 1925, ss. 567-579.

Z języka łacińskiego przełożył M. K.

---

[Oryginał łaciński](#) opatrzone następującym pozwoleniem Władzy Duchownej:

*Nihil obstat.*

FR. MARCELLUS A PUERO JESU, C. EX.,

Censor.

*Imprimatur.*

Victoriae 30 Augusti 1924.

DR. ADSUMPTIO GURRUCHAGA, Vicarius

Generalis ac Gubernator eccus.

LIC. MICHAEL ORTIZ,

Scrius.

**Wszelkie prawa Autorowi zastrzeżone.**

---

## Przypisy:

- (1) «Noi accettiamo – powiadają autorzy broszury *Il programma dei modernisti*, § 2 – la critica della ragione pura che Kant e Spencer hanno fatto».
- (2) Encyklika **papieża Piusa X**, *Pascendi*; **Denz-Bannw.**, 2072.
- (3) Niektórzy z nich poddają w wątpliwość samo istnienie Boga. «La question – powiada **Loisy** – qui est au fond du problème religieux dans le temps présent n'est pas de savoir si le Pape est infallible, ou s'il y a des erreurs dans la Bible, ou même si le Christ est Dieu, ou s'il y a une révélation... mais de savoir si l'univers est inerte, vide, sourd, sans ame, sans entrailles, si la conscience de l'homme y est sans écho plus réel et plus vrai qu'elle-même. Du oui ou du non il n'existe pas de preuve rationnelle qu'on puisse qualifier de péremptoire... Vais-je verser dans le monisme, dans le panthéisme? Je l'ignore. Ce sont des mots. Je tache de parler de choses. La foi veut le théisme; la raison tendrait au panthéisme. Sans doute elles envisagent deux aspects du vrai, et la ligne d'accord nous est cachée». *Quelques lettres*, s. 45 i następane.
- (4) Nie jest łatwo wyjaśnić na czym moderniści opierają ten immanentyzm. **Fonegrives** (*La quinz*, styczeń, 1897; *Le Monde*, maj, 1895) sytuuje go w subiektywizmie, który pozbawiony jest znaczenia obiektywnego; opat **Ch. Denis**, (*Annales de Phil. chrét.*, lipiec, 1897) uważa, że chodzi tu o istnienie podmiotu samego w sobie; **Blondel** (*Annales de Phil. chrét.*, styczeń i lipiec, 1896), wyprowadza tę teorię z założenia, że człowiek znajduje się w takim stanie, w którym nie może przyjąć niczego, co by nie pochodziło od niego samego; **Laberthonniere** (*Essais de Phil. Relig.*, s. 169), sądzi, że immanentyzm wywodzi z przeżywania przez nas porządku nadprzyrodzonego.
- (5) Encyklika *Pascendi*; **Denz-Bannw.**, 2074.
- (6) Stan wewnętrzny, w którym jesteśmy pozbawieni świadomości, filozofowie współcześni określają mianem *nieświadomości*. Pozbawienie to może się zdarzyć na dwa sposoby. Po pierwsze, gdy zjawisko nie dotarło jeszcze do świadomości. Ten przypadek nazywają *przedświadomością*; a po drugie, gdy poza tą świadomościę przeszło i taki przypadek określają mianem *podświadomości*. Moderniści wszakże często mieszają podświadomość ze świadomością i przedświadomością.
- (7) Encyklika *Pascendi*; **Denz-Bannw.**, 2077. – Por.: **Dehó**, *La condanna del modernismo*.
- (8) Wedle **Tyrrele** (*Quarterly Riview, Rights and Limits of Theology*, Oct., 1905) jest «God's touch felt within the hearts».
- (9) Encyklika *Pascendi*, nr 7. (Por.: **Pesch**, *Fede, Dogmi, Fatti storici*, § 2).
- (10) Dekret *Lamentabili*, zdanie 20; Encyklika *Pascendi*, nr 8. – «Ce – powiada Loisy, *Autour d'un petit livre*, s. 195 – qu'on appelle révélation n'a pu être que la conscience acquise par l'homme de rapport avec Dieu».
- (11) **Sabatier**, *Les Religion d'autorité et la Religion de l'Esprit*, 1903.
- (12) Encyklika *Pascendi*, nr 8.
- (13) **Sabatier**, miejsce cytowane.
- (14) Encyklika *Pascendi*, nr 10.
- (15) «Les conceptions – stwierdza **Loisy**, *Évangile et Église*, wyd. 3, ss. 202-203 – que l'Église présente comme des dogmes révélés ne sont pas des vérités tombées du ciel et gardées par la tradition religieuse dans la forme précise ou elles ont paru d'abord. L'historien y voit l'interprétation des faits religieux, acquise par un laborieux effort de la pensée theologique». Por.: Dekret *Lamentabili*, zdanie 22.
- (16) «Les vérités de la révélation – ponownie powiada **Loisy**, *Autour d'un petit livre*, s. 200 – sont vivantes dans les assertions de la foi avant d'être analysées, dans les spéculations de la doctrine. Leur forme native est une intuition surnaturelle et une expérience religieuse, non une considération abstraite ou une définition systématique de leur objet».
- (17) Pojęcia całkowicie panteistyczne, którymi często posługują się moderniści.
- (18) Encyklika *Pascendi*, nr 11.



(19) Tamże, nr 12.

(20) «La conception théorique du dogme immuable ne peut effacer l'histoire des dogmes. Le sens qui ne change pas n'est pas celui qui résulte précisément de la lettre, c'est-à-dire la forme particulière que la vérité prenait dans l'esprit de ceux qui ont libellé la formule; il n'est pas davantage dans la forme particulière des interprétations qui se succèdent selon le besoin; il est dans leur fond commun, impossible à exprimer en langage humain, par une définition adéquate à son objet et suffisante pour les siècles des siècles». **Loisy**, *Autour d'un petit livre*, s. 201.

(21) *Esquisse d'une Philosophie de la Religion d'après la Psychologie e l'histoire*, Paris, 1897; *Les Religions d'autorité*, itd.

(22) Decret *Lamentabili*, zdanie 59, wzięte z **Loisy**, *Etud. evang.*, 13.

(23) **Loisy**, *L'Évang. et l'Église*, s. 134. – Por.: Dekret *Lamentabili*, zdanie 60.

(24) **Loisy**, *Autour d'un petit livre*, s. 28. – Por.: *Lamentabili*, zdanie 64. – Modernistów poprzedził Melanchton, który w *Letter scelte* 1565, lett. 2, qq. 3-4 wyraźnie uczył, że należy zmienić treść artykułów wiary i dostosować je do okoliczności nowych czasów.

(25) Encyklika *Pascendi*, nr 14. «Ogni via – powiada Besant (*L'intimo proposito della Società teosofica*, Roma, 1901) – é buona per coloro che la seguono: ogni via é divina e per essa gli uomini possono giungere a Dio». s. 7.

(26) Encyklika *Pascendi*, nr 15. Nawet czciciele fetyszy w Cesarstwie Chińskim nie nauczali większych błędów.

(27) Jeżeli nie chcesz człowieka Chrystusa nazywać Bogiem, chociaż był w wyjątkowy sposób zjednoczony z Bogiem, aż do tego stopnia, że gdy ktoś na niego spojrział, to w pewnym sensie widział Boga.

(28) **Loisy**, *Autour*, s. 117. – Por.: *Lamentabili*, zdanie 27.

(29) **Loisy**, *L'Évang. et l'Église*, s. 55. – Cfr. *Lamentabili*, zdanie 35.

(30) *Lamentabili*, zdanie 38.

(31) **Loisy**, *L'Évangile et l'Eglise*, s. 122; i *Autour d'un petit livre*, s. 237.

(32) *Lamentabili*, zdania 36 i 37. Wzięte z **Loisy**, *Autour*, ss. 169 i 120; *Quelques Lettres*, s. 48 i następne. – Nieco inaczej wyjaśnia w duchu modernistycznym zmartwychwstanie Chrystusa **Leroy**, gdy stwierdza: «D'ailleurs il ne faudrait pas croire que, per la mort, l'âme soit totalement désincarnée. Elle emporte avec elle son corps en tant que matière pure; ce corps subsiste à titre de virtualité: *radicaliter*, dit Saint Thomas. La germe, la tendance qui persistent ainsi tout ce qui rend possible et convenable une résurrection, laquelle n'est pas autre chose qu'une reprise des fonctions d'activité pratique, une reconstruction de mécanismes plus ou moins semblables à ceus qu'on avait perdus ou une réparation de ces derniers. J'ajoute que la reprise du corps, conçue de cette manière, est bien toujours, quoi qu'il advienne du cadavre éliminé, une résurrection *in carne propria*. En effet, c'est comme une seconde naissance: l'âme s'était une première fois construit un corps, elle recommence; et le corps qu'elle refait, étant son oeuvre et son instrument, son point de vue et son centre d'action, il faut l'appeler de nouveau *son* corps, dans le même sent et la même raison que la première fois». *Dogme et Critique*, s. 239 i następne. «Je formulerais donc volontiers le dogme de la résurrection dans les termes suivants: l'état présent de Jésus est tel que, pour correspondre à sa réalité ineffable (...) l'attitude et la conduite requises de nôtre part sont celles qui convendraient vis-a-vis d'un contemporain», Tamże, s. 255.

(33) «Un miracle, c'est l'acte d'un esprit individuel (ou d'un grupe d'esprits individuels) agissant comme esprit à un degré plus haut que d'habitude, retrouvant en fait, et comme dans un éclair, sa puissance de droit». **Leroy**, *Annales de Philosophie chrét.*, grudzień 1907 r.

(34) **Loisy**, *Autour*, s. 176. – Por.: *Lamentabili*, s. 53.

(35) **Loisy**, *Autour*, s. 17, i *L'Évangile*, ss. 97-99. – Por.: *Lamentabili*, nr 55-56.

(36) *Lamentabili*, zdanie 40. – Wzięte z **Loisy**, *L'Évangile*, s. 194.

(37) *Lamentabili*, zdanie 41. – Wzięte z **Loisy**, *L'Évangile*, s. 220.

(38) *Lamentabili*, zdanie 42. – Wzięte z **Loisy**, *Autour*, s. 334.

(39) *Lamentabili*, zdanie 43. – Wzięte z **Loisy**, *L'Évangile*, s. 195.

(40) *Lamentabili*, zdanie 44. – Wzięte z **Loisy**, *Autour*, s. 236.

(41) *Lamentabili*, zdanie 45. – Wzięte z **Loisy**, *Autour*, s. 237.

(42) *Lamentabili*, zdanie 48. – Wzięte z **Loisy**, *Autour*, s. 251.

(43) *Lamentabili*, zdanie 49. – Wzięte z **Loisy**, *Autour*, s. 253.

(44) *Lamentabili*, zdanie 51. – Wzięte z **Loisy**, *Autour*, s. 255.

(45) *Lamentabili*, zdanie 63.

(46) «Non é vero – powiada **Boccardo** (*La sociologia nella storia, nella scienza, nella religione e nel cosmo*, § 3) – che, come dice il Makintosh, la moralità non ammette scoperte, *morality admits of no discoveries*: non é vero ciò che afferma il Condorcet, che la morale di tutte le nazioni é stata la medesima, *la morale de toutes les nations a été la même*: non é vero il pronunciato di Emmanuele Kant, che noi nella filosofia morale non abbiamo oltrepassato gli antichi, *in der Moralphilosophie sind wir nicht weiter gekommen, als die Alten*: non é vero ciò che il Bukle ripete, che le verità morali non ricevono addizioni, *moral truths receive no addition*. Noi possiamo enumerare non poche e non irrilevanti verità morali, che gli antichi non conobbero affatto, e delle quali possiamo assegnare i discopritori e l'epoca in cui furono rivelate, come assegnamo gli inventori e la data delle verità di ordine fisico e scientifico».

(47) Encyklika *Pascendi*, nr 40. Poglądy modernistów w dziedzinie etyki wyłożył jeden z uczonych należących do tej grupy, **G. Prezzolini** (*Prose*, Rivista d'arte e d'idee, Roma, kwiecień-maj 1907, s. 163 i następane) w słowach: «La carne e la fame non si cacciano via se non con soddisfarle. E io dico che il miglior modo d'esser liberi dalla materia é di lasciare che la materia viva da sé, sia contenta e soddisfatta».

(48) Encyklika *Pascendi*, nr 14. – W dziedzinie mistyki błędy modernistów stały się chyba najbardziej zgubne. Chcąc wyjaśnić cały porządek nadprzyrodzony i kontakt duszy z Bogiem za pomocą zmysłu religijnego, rozpowszechnili i przyjęli obdarzając pochwałami pomysły i błędy kwietystów, teozofów i sentymentalistów. Szeroko znane są zawierające te błędy dziełka mistyczne Pani de Guyon, *Teosofia* Józefa Giordano (Mediolan 1907). Ponadto wydane zostały inne liczne pisma traktujące o poglądach sentymentalistów i teozofów. Przedstawiają i zalecają pobożnym czytelnikom książkę mistyczno-panteistyczną *Eine deutsche Theologie (Teologia niemiecka)* nieznanego autorstwa, która została niegdyś wydana przez Lutra z wielkimi pochwałami, a także inną, pt. *Guía espiritual*, Michała Molinosa, głównego kwietysty. Głoszą, że są to najlepsze dzieła z zakresu życia duchowego, wraz z dopiskami Prezzoliniego, Papiniego, i tak dalej.

Nie musimy wykazywać jak daleko odszedł ten sposób wypowiedzania się modernistów od nauczania świętych. Mistycy niekiedy doświadczali obecności Boga za pomocą pewnej zdolności zmysłowej, za pośrednictwem obrazów i przedstawień, a także za pomocą zdolności umysłowych na drodze najusilniejszego przeświadczenia, że Bóg podczas modlitwy *skupienia, odpocznienia, ekstazy, wzniesienia duszy i pożądania* jest w najpełniejszy sposób obecny w duszy, ale dokonuje się to wszystko sposobem nadprzyrodzonym i jest udzielane jedynie niektórym duszom, które podjęły wielkie wysiłki na drodze życia duchowego. «Notoriamente ve – powiada **Ś. M. N. Teresa**, *Mor.*, 7, rozdz. 1, nr 7 – que están (las tres divinas personas) en lo interior de su alma, en lo muy interior, en una cosa muy honda (que no sabe decir cómo es, porque no tiene letras) *siente* en si esta divina compañía... y si no falta a Dios el alma, jamás él la faltará, a mi parecer, *de darse a conocer tan conocidamente su presencia*».

(49) *Lamentabili*, zdanie 9.

(50) Encyklika *Pascendi*, n. 22; *Lamentabili*, zdanie 10.

(51) **Loisy**, *Autour d'un petit livre*, s. 54.

(52) *Lamentabili*, zdanie 14. – Wzięte z **Loisy**, *Autour*, s. 48.

(53) *Lamentabili*, zdanie 15. – Wzięte z **Loisy**, *Autour*, s. 78, i z *L'Évangile*, s. 21.

(54) Por.: Encyklika *Pascendi*, nn. 29-32.

(55) Encyklika *Pascendi*, nr 44.

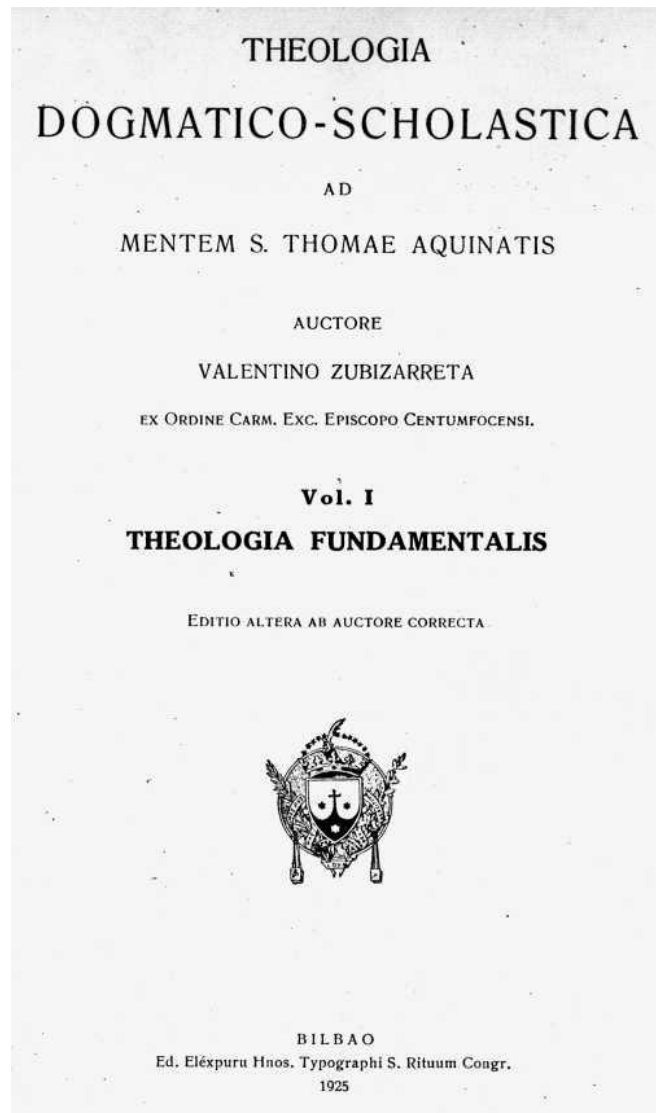
(56) Czasopismo *Die Wartburg* (München, 1908, 88) stwierdza, że: «Modernizm jest ciałem z ciała i kością z kości protestantyzmu».

(57) *L'Évangile et l'Église; Autour d'un petit livre*.

- (58) *Dogme et Critique*, itd.
- (59) *La question biblique*.
- (60) *Le dogme de la Trinité dans les trois premiers siècles*.
- (61) *Vers l'unité de croyance, Le catholicisme de demain*.
- (62) *Histoire et dogme*, «Quinzaine» 15 stycznia, 15 lutego.
- (63) *La religion progressive*.
- (64) *Annales de Phil. chrét.*
- (65) *Histoire du dogme de la papauté*; L'Eschatologie a la fin du IV siècle.
- (66) *Rattaglie d'oggi*, La Filosofia nuova e l'enciclica contra il modernismo, itd.
- (67) *La Genesi*.
- (68) *Il Santo*.
- (69) Zob.: Vide «Civiltà Cattolica», 1907, tom 4, s. 331.
- (70) *Il Socialismo e la Democrazia cristiana, Il Renan e l'Harnack*, itd.
- (71) *Die neue Zeit und der alte Glaube*, itd.
- (72) *Kirche und Wissenschaft, Zustände an einer katholisch-theologischen Facultat*.
- (73) *A much abused letter; Trough Scylla and Charybdis*, itd.
- (74) Jest to oszczerca i heretycka książeczka, która liczy 528 stron, a napisana była jak się powiada przez sześciu włoskich kapłanów.
- (75) *Etudes*, 15 sierpnia 1907 r.
- (76) *Periodica*, t. 3, s. 148.
- (77) *Ensayo de comentario al Decreto Lamentabili* por los alumnos del Pontificio Colegio español de Roma.
- (78) Miejsce cytowane.
- (79) *Periodica*, t. 4, s. 52.
- (80) *Revue catholique des Institutions et du Droit*, sierpień 1907 r.
- (81) *L'Ami du Clergé*, 1 sierpnia 1907 r.
- (82) «Razón y Fe», październik 1907 r.
- (83) Por.: **Bucceroni**, *Comment. in Const. Ap. Sedis*, nr 37.
- (84) Encyklika *Singulari Nos*, 25 czerwca 1834 r.

Beatissimae Virgini Mariae de Monte Carmelo,  
Ordinis nostri praecipuae Patronae ac Matri, hoc opus  
in filiale obsequium dicat

Auctor.



©  
Cracovia MMIV, Kraków 2004

*Ultra*

*montes*

([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

POWRÓT DO STRONY GŁÓWNEJ:

Ultra  montes  
2004